

FRPL/2020/139/MM

Warszawa, 05.06.2020 r.

Sz. P.
Bartłomiej Łukasz Chmielowiec
Rzecznik Praw Pacjenta

ul. Młynarska 46

01-171 Warszawa

Szanowny Panie Rzeczniku,

Fundacja Rodzić po Ludzku zwraca się z prośbą o podjęcie pilnej interwencji w sprawie **wymagania przez Wojewódzki Szpital Zespolonym w Toruniu wobec osoby towarzyszącej w porodzie rodzinnym wykonania testu PCR w kierunku COVID 19 z okresu nie dłuższego niż maksymalnie 5 dni przed porodem.** Szpital jest jednostką podlegającą Marszałkowi Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Z dniem 25 maja 2020 roku została w nim przywrócona możliwość uczestniczenia osoby towarzyszącej w porodzie rodzinnym. Wprowadzone zasady porodu rodzinnego według szpitala zostały opracowane na podstawie rekomendacji Konsultantów Krajowych w dziedzinie Położnictwa i Ginekologii oraz Perinatologii z dnia 14.05.2020 r. Mimo, że wytyczne szpitala zostały opublikowane 22 maja 2020 roku, to nie zostały one do dnia dzisiejszego zaktualizowane o najnowsze zalecenia Konsultantów z dnia 22.05.2020 r., które już nie wymagają przeprowadzenia testów u osób towarzyszących. (zalecenia Konsultantów w załączeniu.)

Wymaganie testu od osób towarzyszących praktycznie wyklucza możliwość wsparcia kobiety rodzącej przez osobę bliską oraz uczestnictwo ojca w przyjściu dziecka na świat. Należy mieć przecież na względzie fakt, że organicznie obecności osób towarzyszących, to zwiększenie ryzyka interwencji medycznych, które wydłużają pobyt i zwiększają ryzyko zakażenia noworodka. Czy zatem w imię prewencji warto jest pozbawiać zarówno rodziców jak i ich nowo narodzone dziecko tak cennego pierwszego kontaktu? Badania naukowe dowodzą bowiem, że



pierwszy, niezakłócony kontakt skóry do skóry ma korzystny wpływ na zdrowie dziecka, reguluje jego oddech, temperaturę, tętno. Obecność osoby towarzyszącej i jej pomoc bezpośrednio po zakończeniu operacji, gdy rodzica jest unieruchomiona ma znaczenie w kontynuowaniu tego kontaktu już przez samą mamę – ograniczenie w poruszaniu się, unoszeniu głowy wymaga szczególnej, stałej opieki i wsparcia, by mama mogła kontynuować kangurowanie i podjąć pierwsze karmienie. Zaburzenie kontaktu skóry do skóry może skutkować wzrostem zaburzeń depresyjnych wśród kobiet, późniejszymi kłopotami z laktacją (co w konsekwencji może doprowadzić do zakończenia karmienia piersią) oraz wysokim poziomem stresu u noworodka.

Patrząc na aktualną sytuację epidemiologiczną w Toruniu (ilość zarażeń w ostatnich dniach, to pojedyncze zarażenia w całym województwie kujawsko-pomorskim) wydaje się to być nieuzasadnione. Potwierdzają to także kolejne szpitale umożliwiające udział w porodach rodzinnych w regionie, m.in. Szpital Uniwersytecki nr 2 im. Bizuela w Bydgoszczy, Szpital Powiatowy w Chełmży, Zespół Opieki Zdrowotnej w Chełmnie, czy Nowy Szpital w Świeciu i Nowy Szpital w Nakle i Szubinie. Szpitale te w swoich wytycznych zgodnie z najnowszymi zaleceniami nie wymagają przeprowadzenia testów u osoby towarzyszącej w porodzie.

Codziennie kobiety w Toruniu zastanawiają się, czy ryzykować dalszą podróż z rozpoczętą akcją porodową, by dojechać do oddalonej placówki, aby móc rodzić ze swoimi partnerami. Jest to obecnie szczególnie ważne, dlatego, że ze względu na to, iż nie są możliwe na ten moment w większości placówek oddawizny, ojcowie przy choćby fizjologicznej żółtaczce noworodka będą mogli zobaczyć swoje dziecko dopiero po kilku dniach, czy może nawet tygodniu. Istotny jest również fakt, iż część okolicznych szpitali nie może przyjąć kobiet z ciążami o podwyższonym ryzyku (niższy stopień referencyjności), a tym samym kobiety nie mają wyboru, poza ewentualnie dość oddaloną, a teraz także i mocno obleganą ze względu na przywrócenie porodów rodzinnych, porodówką w Bydgoszczy (szpital ten dopuszcza także kangurowanie przez osobę bliską po cesarskim cięciu). Szpital w Grudziądzu został przekształcony w szpital jednoimienny, a tym samym **toruński szpital jest jedyną placówką o wyższym stopniu referencyjności dla całej wschodniej części województwa** (a takiego szpitala wymaga choćby ciąża z cukrzycą). Powyższe skazuje zatem rodziców na brak alternatywy lub ryzyko podróży do Bydgoszczy i z powrotem w razie braku miejsc. Warto również podkreślić, iż toruński szpital w ocenie kobiet na portalu gdzierodzic.info nie jest wysoko oceniany i kobiety w nim rodzące wielokrotnie podkreślają, jak ważna dla przestrzegania ich praw jest obecność osoby bliskiej. Ponadto, sam szpital podkreśla, że porodów jest bardzo dużo, co tym samym wiąże się najprawdopodobniej ze znacznym utrudnieniem w zapewnieniu kobiecie rodzącej przez personel placówki należytego poziomu opieki zapewniającego jej bezpieczeństwo na każdym etapie porodu, w tym pomocy w łagodzeniu bólu porodowego.

Pragniemy podkreślić, iż poród jest czasem szczególnym nie tylko dla matek, ale także dla ojców, którzy aktualnie w Toruniu są praktycznie z tego uczestnictwa wykluczeni. Jednorazowe wykonanie testu na COVID-19, które kosztuje ok. 532 zł brutto. Doliczyć należy także koszt środków ochrony osobistej. Koniecznym jest tu ponadto wskazanie, iż nie można przewidzieć dokładnej daty porodu, a tym samym jeśli według wytycznych szpitala test ważny jest 5 dni, na jego wynik czeka się od 24h do 3 dni, to możliwe że część osób musiałaby go wykonać

nawet aż 7 razy, czyli koszt samego wykonania aktualnego testu dla osoby towarzyszącej sięgałby aż 3724 zł. Jest to kwota absurdalnie wysoka i zaporowa dla większości rodzin. Jednocześnie, należy tu podkreślić, iż w związku z tym wymaganiem mamy do czynienia z nierównym traktowaniem rodzin, gdy w zależności od tego, czy kogoś stać czy nie, będą mogli uczestniczyć w porodzie rodzinnym. Jest to dyskryminacja ekonomiczna mniej zamożnych rodziców. Tym samym, wskazać należy, iż wymaganie płatnego testu jest naruszeniem praw pacjenta i dyskryminacją części obywateli w dostępie do świadczeń zdrowotnych finansowanych przecież ze środków publicznych. Zasady porodu rodzinnego w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym im. L. Rydygiera w Toruniu dostępne są po adresem: https://www.wszz.torun.pl/index.php/porody-rodzinne/731-porody-rodzinne-zasady?fbclid=IwAR3UdZCjQeXQ9Bw4qcqAPnUUMQPuvMVufjr9sy6_RMAGMHvuywo1_gVv4MA

Jednocześnie, chcielibyśmy również wskazać na dyskryminację rodzin, których dzieci rodzą się drogą cesarskiego cięcia. Szpital nie dopuszcza tu pod żadnym warunkiem kangurowania noworodka przez osobę towarzyszącą na czas przeprowadzenia operacji cesarskiego cięcia lub dłużej (nawet do dwóch godzin) jeśli samopoczucie matki na to nie pozwala. Czy kobiety rodzące drogą cesarskiego cięcia są w jakiś sposób gorsze, a dzieci tak urodzone nie zasługują na dobroczynny kontakt skóra do skóry od pierwszych chwil po porodzie?

Codziennie na toruńskiej porodówce kobiety muszą rodzić same, pozbawione wsparcia bliskiej im osoby. Jeżeli szpital dopuszcza możliwość porodów rodzinnych i spełnia określone przez Konsultantów Krajowych minimalne kryteria, to nie powinien nakładać nieuzasadnionych merytorycznie i prawnie opłat. Taki wymóg narusza obowiązujący Standard Organizacyjny Opieki Okołoporodowej Polsce, ustawę o prawach pacjenta i o powołaniu Rzecznika Praw Pacjenta oraz Konstytucję RP.

Wobec powyższego, apelujemy do Pana, jako Rzecznika Praw Pacjenta o podjęcie działań w tej sprawie.

2 paratalelele

PREZES
FUNDACJI RODZIĆ PO LUDZKU

Joanna Pietrowicz